Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Nr. 173 | Wtorek 26 Maja 1936 r. | Rocznik XLV

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7—Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Dunajewskiego 5
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P.S.

Cena 15 groszy za numer
Miesięcznie złotych 3·50
Zagranicą 6 złotych
Konto PKO w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 188

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 3,50, na prowincji miesięcznie zł. 3,50, zagranicą zł. 6.—. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Wybory w Belgji

W dniu wczorajszym odbyły się wybory do Izby Deputowanych, liczącej 202 posłów, oraz wybory uzupełniające do Senatu, w których na ogólną liczbę 173 senatorów wybranych być ma 101. Liczba uprawnionych do głosowania wynosi 2.653.000, w tem 8.000 kobiet, żon lub matek żołnierzy, poległych na wojnie światowej. Ilość kandydatów wynosi 1674, z czego 550 do senatu, w tem 7 kobiet. Przebieg wyborów był spokojny.

Udział w wyborach był bardzo liczny, co wynika stąd, że w Belgji istnieje przymus prawny głosowania. W niektórych miastach, gdzie obawiano się ostrzejszych starć między przeciwnikami politycznymi, władze wydały specjalne zarządzenia bezpieczeństwa. Zarządzenia takie wydano również w Antwerpji, gdzie w czasie kampanji przedwyborczej w wyniku starć między przeciwnikami politycznymi, dwie osoby zostały zabite i trzy ciężko ranne.

Pierwsze wyniki

Prasa paryska z wielkiem zainteresowaniem śledzi wybory belgijskie. W komentarzach prasowych oczekiwano naogół dużego sukcesu t. zw. organizacji „reksistów", która jest odpowiednikiem ruchu narodowo - socjalistycznego.

Według dotychczasowych częściowych wyników wyborów do Parlamentu, partja „reksistów" osiągnęła rzeczywisty sukces, zdobywając przeszło 40 proc. głosów.

W wyborach duży sukces odnoszą, prócz „reksistów", także nacjonaliści flamandzcy, powiększając swój stan posiadania, w porównaniu z wyborami z r. 1932. Jak wiadomo, nacjonaliści flamandzcy domagają się autonomji administracyjnej. (PAT).

W Palestynie

Obostrzone zarządzenia przeciwko Arabom

Z Jerozolimy donoszą, że władze mandatowe dla zwalczania agitacji arabskiej wydały obostrzone zarządzenia, zwracające się m. in. również przeciw głównym przywódcom ruchu arabskiego. Kilku wybitnych przywódców arabskich zostało skazanych na przymusowy pobyt na prowincji, innych natomiast poddano pod ścisły dozór policyjny. Między innymi przywódca ruchu strajkowego, adwokat Sidky Bey Dajani, otrzymał rozkaz opuszczenia Jerozolimy i osiedlenia się na czas jednego roku w jednej z małych miejscowości w pobliżu Hebronu. Wybitny przywódca arabski Salah Abdo zesłany został do Khanyunis na pustyni, a sprawozdawca wychodzącego w Egipcie dziennika arabskiego, Al Ahram, skazany został na przymusowy pobyt w Jerycho. Fakhri Nashashibi, wybitny członek rodu Nashashibów, który w ruchu wyzwoleńczym Arabów odgrywa kierowniczą rolę, poddany został pod ścisły dozór policyjny. Fakhri Nashashibi obowiązany jest przez cały rok zgłaszać się codziennie trzykrotnie w policji jerozolimskiej. Naczelna rada arabska zebrała się, celem naradzenia się nad nową sytuacją.

Krwawe zaburzenia nieustają

Wczoraj aresztowano 5-u młodych przywódców arabskich. W meczecie Omara zamknęło się wczoraj wieczorem 3000 muzułmanów. Policja obstawiła wszystkie wyjścia. W Naplus na krótko przed godziną policyjną, manifestanci ustawili na drodze barykady. Oddział policji, który przystąpił do zburzenia barykady, został zaatakowany kamieniami, wobec czego zrobił użytek z broni. Liczba rannych jest nieznana. Manifestanci, którzy nieśli z sobą petycje, zawierającą postulaty Arabów, rozproszeni zostali przez policję. W czasie starcia ranni zostali dwaj policjanci: angielski i arabski. Na kolonji Kfar Jawetz niewykryty sprawca zabił policjanta arabskiego. W pobliżu miejscowości Tulkarem - Akko odbywały się tłumne manifestacje arabskie. Przy rozpraszaniu demonstrantów kilku Arabów, jak również jeden policjant odnieśli obrażenia.

Z szeregu miejscowości północnej Palestyny donoszą o napadach na drogach. Naprężenie w całej Palestynie istnieje w dalszym ciągu.

Po całym kraju krążą bandy terorystów, które strzelają do policji i wojska, a nawet do samochodów pancernych, niszczą zbiory, przecinają linje telefoniczne i rzucają z wielką odwagą bomby. Żołnierze brytyjscy odpowiadają ogniem, niewiadomo jednak, czy skutecznie, gdyż Arabowie unoszą za wsze swych zabitych i rannych.

W czasie starcia pomiędzy żołnierzami brytyjskimi a tłumem Arabów, który usiłował zaatakować więzienie Nurfleszem, zabity został jeden żołnierz. Wydane zostały zarządzenia w celu ochrony pałacu Wysokiego Komisarza przed zamachami terorystycznemi.

Przesilenie w Katalonji

Companys oświadczył, iż radcowie Rządu katalońskiego oddali swe teki do dyspozycji, wobec czego wybuchło przesilenie.

W dniu wczorajszym Companys rozpoczął narady; ma on nadzieję utworzyć do wtorku nowy Rząd, który w czwartek stanie przed parlamentem. Companys dodał, iż zamierza odbyć narady i z temi partjami politycznemi i grupami robotników, które aczkolwiek nie są reprezentowane w parlamencie, jak np. komuniści, wchodzą jednak w skład frontu ludowego.

Warunki Anglji dla Negusa

Przed wyjazdem Negusa do Anglii postawiono mu warunek powstrzymania się od wszelkiej działalności antywłoskiej, podczas pobytu na terytorjum brytyjskiem.

Żydowska Rada Narodowa

Żydowska Rada Narodowa ogłosiła deklarację, w której zapewnia o pokojowych nastrojach Żydów w Palestynie, którzy pragną jedynie pracować nad odbudową kraju. Deklaracja zawiera w dalszym ciągu protest przeciwko antysemickim ekscesom i wyraża nadzieję na możliwość zgodnego pożycia z Arabami.

Dziennik żydowski „Doxhayom" został na przeciąg 5 dni zawieszony.

We Francji

Dookoła składu nowego gabinetu

Dzień wczorajszy wypełniły konferencje zmierzające do ustalenia składu osobowego przyszłego gabinetu.

W kołach politycznych i w prasie liczą się ze stosunkiem 10 tek socjalistycznych do 8 radykalnych i 2 z grupy Paul-Boncoura.

Największe dyskusje toczą się dokoła sprawy obsadzenia teki spraw zagranicznych. Po kategorycznej odmowie Herriota pozostali na placu jako ewentualni kandydaci Paul-Boncour, Chautemps i Bonnet. Po wczorajszych konferencjach jednak, jakie dotychczasowy minister sprawiedliwości Delbos odbył z prezesem Blumem i urzędującym premjerem Sarraut, rozeszły się pogłoski, że tę trudną tekę obejmie prawdopodobnie Delbos. Pogłoski te znajdowały uzasadnienie m. in. w tem, że Delbos, jako przewodniczący parlamentarnej frakcji socjalistycznej był tym, który swojem wystąpieniem w Izbie ostatecznie przypieczętował los gabinetu Lavala, następnie zaś po remilitaryzacji Nadrenji zdecydowanie interwenjował w tonie gabinetu na rzecz stanowczej polityki, wykazując w ten sposób duże zainteresowanie dziedziną polityki. (PAT).

Komuniści deklarują lojalną współpracę

Centrala prasowa francuskiej partji komunistycznej wydała wczoraj komunikat o rozmowach Bluma z Thorezem i Duclos. Przywódcy komunistyczni zapewnili Bluma ponownie o ścisłej i przyjaznej współpracy komunistów z przyszłym rządem ludowym. (ATE.).

Życzenia Herriot'a

Herriot w przemówieniu, wygłoszonem wczoraj wieczorem na zebraniu radykalnych socjalistów w Lyonie, powiedział, iż życzy Blumowi, aby mu się udało doprowadzić do końca dzieło sprawiedliwości socjalnej, czego z pewną słusznością domagają się wszyscy, którzy są pokrzywdzeni i cierpią.

W Austrji

Napad na zamek ks. Starhemberga dziełem narodowych socjalistów

W związku z napadem na rezydencję ks. Starhemberga w Waxenberg donoszą, że broń, znajdująca się na zamku, którą zamierzali zabrać narodowi socjaliści, należy do oddziału studenckiego Heimwehry wiedeńskiej, spędzającego wakacje w Waxenberg.

Według innej wersji, narodowi socjaliści przypuszczali, iż w Waxenberg znajdują się ważne dokumenty Heimatschutzu.

Wydarzenia w Waxenberg wywołały liczne pogłoski, zwłaszcza w prasie narodowo - socjalistycznej.

Według jednych najście na zamek Starhemberga dokonane zostało przez niezadowolonych członków Heimwehry, inni zaś twierdzą, że policja uprzedzona została o zamachu Heimatschutzu. Austrjackie koła urzędowe zaprzeczają kategorycznie tym wiadomościom, oświadczając, iż śledztwo ustaliło, że wszystkie osoby, biorące udział w napadzie, są członkami formacji S. H. w Oberneukirchen w Górnej Austrji, na której czele stoi Halmdienst, któremu udało się zbiec.

Aresztowano kilku narodowych socjalistów, którzy przyznali się do udziału w zamachu. (PAT.).

Echa niemieckie

Zajścia w Austrji, związane z próbą włamania do zamku księcia Starhemberga, oświetlane są tu przez koła polityczne jako bezpośrednie następstwo ostatnich wydarzeń wewnętrzno - politycznych w Austrji. Jak sądzą w Berlinie, chodziło w tym wypadku najprawdopodobniej o wystąpienie zrewoltowanych elementów Heimwehry, która zawładnąć chciała bronią nagromadzoną w siedzibie ks. Starhemberga przed zarządzeniem oczekiwanej konfiskaty.

Nie brak też domysłów co do związku pomiędzy niespokojnemi nastrojami w Austrji a wzmożeniem akcji kół legitymistycznych.

Twierdzenie austrjackiego komunikatu urzędowego, że sprawcami są narodowi socjaliści, pominięte jest milczeniem.

Korespondent „Lokal Anzeiger" pisze o silnem zaostrzeniu się stosunków między rządem austrjackim a Heimwehrą i podaje wiadomość o rzekomej groźbie zamachu zgodną naogół z sensacyjną pogłoską, jaka ukazała się wczoraj wieczorem w „Nachtausgabe". Jednocześnie „Local Anzeiger" donosi o aktywności legitymistów i o rzekomych planach wyzyskania sytuacji politycznej Austrji dla nagłego obsadzenia Habsburgów na tronie. Znamiennym jest — zdaniem dziennika — że bawiąca od kilku dni w Austrji starsza córka cesarzowej Zyty, arcyksiężna Adelaida, bierze osobisty udział we wszystkich manifestacjach legitymistycznych. (PAT).

Obchód ku czci Komuny Paryskiej

Wczorajsze uroczystości i demonstracje ku czci ofiar komuny paryskiej z r. 1871, miały naogół przebieg spokojny. Olbrzymi pochód socjalistów i komunistów przedefilował przed murem, pod którym rozstrzeliwano ostatnich komunardów. Oklaskami i owacjami witano defilujących. Szczególnie gorąco witany był prezes Blum oraz deputowani komuniści. Drobne zajście wybuchło tylko w czasie defilowania przed murem straceń grupy trockistów. Pomiędzy trockistami a komunistami doszło do krótkiej bijatyki, w czasie której wszystkie sztandary i transparenty komunistów zostały podarte i poniszczone. (PAT).

Pułkownik Koc Komendantem Zw. Legjonistów

Wczoraj Zjazd delegatów Zw. Legjonistów, odbywający się łącznie z delegatami kół pułkowych nie wybrał płk. Sławka b. prezesa Związku. Stanowisko prezesa zastąpiono funkcją komendanta Związku. Został nim płk. Koc.

Dymisja p. W. Dlouhy

Dotychczasowy dyrektor departamentu ogólnego ministerjum sprawiedliwości, p. W. Dlouhy, złożył na ręce min. Grabowskiego podanie o dymisję.

Oświadczenie rządu boliwijskiego

Nowy szef rządu boliwijskiego, płk. Toro, wygłosił przemówienie, w którem podkreślił, że nowy rząd szanować będzie wszystkie traktaty międzynarodowe, domagać się będzie spokoju i porządku oraz poszanowania wprowadzonego ostatnio reżimu socjalistycznego.

Minister spraw zagranicznych Baldivieso oświadczył, iż rząd nie będzie mógł stosować socjalizmu integralnego, a tylko część programu socjalistycznego. (PAT).

Sowiety zaprzeczają

Przedstawiciel ambasady sowieckiej w Londynie zaprzecza kategorycznie informacjom, jakie ukazały się w prasie wczorajszej na temat dostarczenia przez Z. S. R. R. Abisynji kul dum-dum.

Sowiety dostarczały nabojów „dum-dum"?

Wczorajszy „Sunday Dispatch" zamieszcza sensacyjny artykuł swego korespondenta wojskowego, podkreślający, że dostawcami nabojów dum-dum dla wojsk abisyńskich były Sowiety. Wysyłka transportów broni i amunicji z Sowietów dla Abisynji rozpoczęła się w roku ubiegłym z chwilą gdy wybuch konfliktu włosko-abisyńskiego stał się nieunikniony. Przesyłki te drogą przez Turkiestan i Persję skierowywano do portów morza Czerwonego, stąd zaś karawanami do Abisynji. Sowiety zdołały, według twierdzeń korespondenta, pozbyć się w ten sposób części starych zapasów broni, pochodzących jeszcze z czasów carskich. Omawiając pobudki, któremi kierowały się Sowiety w stosunku do Abisynji, korespondent podkreśla, że decydującym momentem była obawa aby bogate złoża platyny, znajdujące się w Abisynji nie dostały się w ręce włoskie i nie zachwiały sowieckiego monopolu platyny. (PAT).

Odsłonięcie pomnika na grobie tow. Aleksandra Dębskiego

Wczoraj na cmentarzu Powązkowskim odbyła się podniosła uroczystość odsłonięcia pomnika na grobie tow. Aleksandra Dębskiego, niestrudzonego i nieustraszonego bojownika o wolność i wyzwolenie klasy robotniczej, współtwórcy Pierwszego „Proletarjatu" i Polskiej Partji Socjalistycznej.

Na cmentarzu zgromadziły się rodzina, delegacje ze sztandarami z Radomia, Kielc, Częstochowy, Ostrowca oraz ze wszystkich dzielnic warszawskiej organizacji P. P. S., przyjaciele i współuczestnicy walk Zmarłego ze Związku b. więźniów politycznych oraz liczne rzesze towarzyszy.

Uroczystość rozpoczęło odegranie marsza żałobnego Szopena przez orkiestrę Stow. „Szklane Domy" pod dyr. tow. Rogowczenko, poczem wygłosił przemówienie prof. Ludwik Krzywicki, mówiąc o pełnym ciężkich zmagań, poświęceń i niebezpieczeństw życia Zmarłego, podnosząc wielkie Jego zasługi dla sprawy wyzwolenia proletarjatu, sławiąc Jego hart ducha, nieugiętość charakteru, wierność sztandarowi i sprawie, której oddał całe swe życie bez reszty.

Po odegraniu przez orkiestrę „Warszawianki" tow. L. Śledziński złożył hołd pamięci tow. Aleksandra Dębskiego imieniem Zw. b. więźniów politycznych. Następnie tow. Tomasz Arciszewski składał hołd imieniem Centralnego Komitetu Polskiej Partji Socjalistycznej, wzywając obecnych by brali przykład z tego bojownika o Niepodległość i Socjalizm, z jego niezłomnej wierności sztandarom.

Zakończono uroczystość odegraniem przez orkiestrę i odśpiewaniem przez zebranych Czerwonego Sztandaru.

Ubezpieczeni Towarzystwa „Feniks"

organizują obronę swych interesów

Śladem innych miast, również i Kraków przystąpił do zorganizowania obrony interesów ubezpieczonych tow. „Feniks". Odbyte przed paru dniami zgromadzenie ubezpieczonych było potężną demonstracją przeciwko groźbie utraty praw ubezpieczonych. Tak z referatów, jak i z dyskusji biło przeświadczenie, że Min. Skarbu, ściśle biorąc Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń, nie dopatrzył swego obowiązku i nietylko nie wejrzał należycie w gospodarkę „Feniksa", ale swym autorytetem gospodarkę tę na szkodę ubezpieczonych niejako pokrywał. Dowodzi tego list, jaki otrzymał jeden z ubezpieczonych. Dla charakterystyki przytoczymy go dosłownie:

„Ministerstwo Skarbu Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń L. UU. 17606/3.35 Warszawa dnia 24 marca 1936 r. Do Pana Dra Adama Schaeftlera w Bochni. Na podanie Pana z dnia 24 grudnia 1935 r. Ministerstwo Skarbu (Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń) komunikuje, że Towarzystwo Ubezpieczeń na życie „Feniks" nie posiada na działalność w Polsce definitywnego zezwolenia (koncesji) władz polskich, a tylko naskutek złożenia w 1928 r. podania o takie zezwolenie w myśl art. 113 ust. 1 rozp. Prez. Rzplitej z dnia 26 stycznia 1928 o kontroli ubezpieczeń (Dz. U. R. P. Nr. 9 poz. 64) uzyskało automatyczne przedłużenie dawnego zezwolenia władz austrjackich na działalność w granicach byłego zaboru austrjackiego aż do czasu rozpatrzenia podania przez polskie władze nadzorcze. Rozpatrzenie to nie miało dotychczas miejsca i jest uzależnione od stanowiska towarzystwa „Feniks" w sprawie zlikwidowania (waloryzacji) jego zobowiązań ubezpieczeniowych zawartych z obywatelami polskimi przed wojną światową. W związku z powyższem Towarzystwo **nie złożyło dotychczas kaucji (!!)** podkreślenie Redakcji) wymaganej przepisami cytowanego rozporządzenia. Co się tyczy pokrycia rezerw w Polsce, to Główne Przedstawicielstwo tego Towarzystwa **nie pokryło w pelni dotychczas rezerw wykazanych w bilansach (!!)** (podkreślenia Redakcji), co zresztą stwierdzić Pan Doktór może z rocznych sprawozdań drukowanych, które Towarzystwo w myśl. par. 4 rozp. Ministra Skarbu z dn. 12 października 1929 r. Dz. U. R. P. Nr. 87 poz. 660) obowiązane jest Panu za zwrotem kosztów własnych przesłać. Za Dyrektora Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń Dr. A. Weryha mp. Naczelnik Wydziału".

Przecieramy oczy. Ministerjum Skarbu przyznaje publicznie, że „Feniks" **nie miał koncesji, nie złożył kaucji dotychczas, nie pokrył rezerw, wykazanych w bilansach, a mimo to nie wyciągnęło dotąd żadnych konsekwencyj.**

Po myśli rozp. o kontroli ubezpieczeń, P. U. K. U. ma obowiązek rokrocznie kontrolować bilans każdego towarzystwa ubezpieczeniowego, kontrolować jego wszystkie pozycje czynne i bierne, dbać o to, aby rezerwy premjowe były odpowiednio lokowane i bilansowane wedle ogólnych zasad bilansowych. Dopiero gdy P. U. K. U. daje swoje placet i stwierdza, że bilans odpowiada faktycznemu stanowi rzeczy, dopiero wówczas bilans ten zatwierdza, i zezwala na ogłoszenie w Monitorze Polskim.

Rozporządzenie o kontroli ubezpieczeń zawiera postanowienia karne, które należy wobec Towarzystwa i jego organów natychmiast zastosować, o ile okaże się, że organa Towarzystwa wykroczyły przeciw przepisom o kontroli ubezpieczeń. Jeżeli natomiast P. U. K. U. zatwierdził bilans „Feniksa" mimo, iż — jak wynika z wyżej cytowanego listu — wiedział, że „Feniks" **nie pokrył w pełni** rezerw, wykazanych w bilansie, to jego organa ponoszą pełną odpowiedzialność za tego rodzaju od lat ciągnące się bilanse **niezgodne z rzeczywistością.** Odpowiedzialność nietylko cywilną!

Rozporz. Prez. z dnia 24 kwietnia, 1936, stanowi, że premje składane od dnia ogłoszenia tego rozporządzenia, mają być kontowane w rachunku bieżącym, lub składane do rąk kuratora. Atoli, nie mówi ono o tem, co się ma stać z temi premjami, czy premje te powiększą masę upadłościową „Feniksa", czy zatem ubezpieczeni także od tych wpłaconych premji otrzymają stosunkowe kwoty na wypadek zupełnej likwidacji Towarzystwa, czy też premje te zostaną skapitalizowane i odrębnie od reszty majątku masy upadłościowej traktowane, czy, i jak Rząd myśli sanować Towarzystwo, i czy zamierza zawiesić na czas upadłości umowne postanowienia niepłacenia premji.

Nie można bowiem wymagać od ubezpieczonych, by płacili dalsze premje, nie mając świadomości i pewności, co z premjami temi się stanie, czy ich również nie stracą, i jak Rząd zamyśla odpowiedzialność swą wobec ubezpieczonych zlikwidować.

Do stanu czynnego bilansu Towarzystwa weszła między innemi pozycja blisko dwu miljonowa z tytułu zakupu pożyczki narodowej, którą Towarzystwo w bilansie stale w nominalnej wartości umieszczał za zgodą P. U. K. U. Wiemy o tem, że Rząd zobowiązał się wobec Towarzystwa dopłacić różnicę kursu do wysokości wartości nominalnej na wypadek dewaluacji tejże pożyczki. Bylibyśmy wdzięczni, gdyby ubezpieczonym wyjaśniono, jak istotnie ta tranzakcja się przedstawia, i jak Rząd zamierza w tym wypadku postąpić?

Wogóle, pod tym względem panuje cisza. Rząd powinien wydać autorytatywne obwieszczenie i zarządzenia, któreby uchroniło ubezpieczonych przed utratą świadczeń. Jeśli dopuszczono do tego stanu rzeczy, jeśli P. U. K. U. wiedział o faktycznej sytuacji Feniksa (o czem świadczy list inkryminowany), to ubezpieczeni mają prawo domagać się pociągnięcia winnych zaniedbania ustawowych obowiązków do surowej odpowiedzialności, tak jak to uczyniono zagranicą, a ponadto pomocy materjalnej ze strony Rządu.

M. STATTER..

Gazeciarze w przededniu walki

Od chwili przejęcia i całkowitego zmonopolizowania kolportażu gazet w rękach Tow. „Ruch", przykre stosunki zapanowały wśród gazeciarzy. Na poszczególnych podhurtowników „Ruch" podobierał sobie ludzi niezawsze odpowiadających zadaniu. Pod tym względem przoduje niejaki p. Kalbarczyk w Mokotowie.

Oddział Ekspedycji Gazet Związku Zawodowego Transportowców stanął w obronie wyzyskiwanych i szykanowanych pracowników. Dzięki zdecydowanej postawie Związku, samowola panów podhurtowników została trochę ukrócona. Zawarto umowę zbiorową, rozwoziciele uzyskali wolne dni, uregulowano sprawy płac, urlopów itp. Nie podobało się to poszczególnym panom podhurtownikom, którzy w dalszym ciągu pragnęli traktować teren kolportażu gazet, jak afrykańską kolonję.

W pomoc pracodawcom pospieszyła usłużna t. zw. dawna Frakcja Rewolucyjna. P. Kolbarczyk zaczął zakładać związek BBS-owski, gdyż Związek Transportowców rzekomo źle broni interesów pracowników. Ale znikoma tylko część pracowników dała się ogłupić tym panom, podczas, gdy olbrzymia większość jeszcze bardziej zdecydowanie zwarła się przy Związku Transportowców.

W sukurs podhurtownikom, a pośrednio i Frakcji Rewolucyjnej, pospieszył „Ruch", który w sobotę zwolnił z pracy pięciu rozwozicieli, najaktywniejszych członków Związku Transportowców.

W obronie zredukowanych współtowarzyszy pracy stanął ogół gazeciarzy. W niedzielę odbyło się masowe zebranie roznosicieli, wieczorem — kioskarzy. Obydwa zebrania przybrały zdecydowaną postawę. Wyłoniono delegacje, które dzisiaj przedstawią „Ruchowi" kategoryczne postulaty gazeciarzy.

W razie nieuwzględnienia ich, grozi wybuch strajku. **A nastroje strajkowe dojrzewają, ogarniając coraz szersze masy gazeciarzy.**

Pochwała rzezi

We Włoszech obchodzono wczoraj 21 rocznicę przystąpienia Włoch do wojny światowej. Młodzież faszystowska wysłuchała następujących słów, wypowiedzianych przez Mussoliniego:

„Zasłużyliście sobie na szczerą pochwałę i uznanie, a wraz **z wami** wszyscy młodzi faszyści. Przygotowujecie się doskonale do spełnienia tych zadań, jakie w przyszłości powierzy wam ojczyzna faszystowska".

MK

Katastrofa szkolna

Koniec roku szkolnego przypomina znów całemu społeczeństwu sprawę szkolną, która załatwiona nie jest i nie będzie nią dopóty, dopóki budżet Ministerjum Oświaty nie wejdzie na pierwszy plan przy układaniu budżetu Państwa.

Słyszymy tylko biadania i skargi, że niema pieniędzy na szkołę, a równocześnie nawet w tem samem Ministerjum W. R. i O. P. miljony idą na pensje duchowieństwa, nie mówiąc o tych pieniądzach, które w innych Ministerjach wydawane są na rzeczy nieprodukcyjne i zbyteczne.

My wiemy, że w rządzie robotniczo - chłopskim znalazłyby się pieniądze na oświatę najszerszych mas społecznych, bo dziś już i robotnicy i chłopi rozumieją dobrze że oświata jest równie ważna i potrzebna jak. chleb. Bez oświaty, bez inteligentnych i rozumnych działaczy robotniczych i chłopskich niema zwycięstwa Socjalizmu, niema nowego życia — które musimy stworzyć sami.

Rozwój i rozkwit TUR. świadczy o zrozumieniu tej prawdy.— Świadczy o tem i działalność Komitetu szkolnego towarzystw oświatowo - kulturalnych.

Na wezwanie TUR do zjednoczenia wszystkich sił do walki o dobrą szkołę odpowiedziało 15 organizacyj oświatowych i zawodowych robotniczych, chłopskich i inteligencji pracującej. Odbyło się kilkadziesiąt wieców i zebrań w całym kraju. Wydana została ulotka, a potem broszura szkolna popularna. Obecnie jest w przygotowaniu druga obszerniejsza, w której przedstawiony będzie zarys programu na dziś w dziedzinie szkolnictwa.

Jakkolwiek nasze żądania wpadają jak w otchłań, w niemą obojętność czynników t. zw. miarodajnych, jakkolwiek szkół i nauczycieli jest za mało, a duch panujący w szkolnictwie jest wrogi naszym ideałom, będziemy znów przy końcu roku szkolnego urządzali zgromadzenia dla wypowiedzenia żądań, które wyryć się muszą w sercach ludzi, dążących do tego, aby padł nareszcie mur, oddzielający pracujących umysłowo i fizycznie, czyli t. zw. inteligentów od ludu. Całe społeczeństwo musi się składać z ludzi, zdolnych do korzystania ze skarbów kultury, do pojmowania zjawisk, otaczającego świata i procesów życia społecznego, dążących i zdolnych do samokształcenia jednostkowego i zbiorowego. Tylko świadłe społeczeństwo może być społeczeństwem przyszłości. A więc:

Wszyscy do walki o kulturę mas i oświatę powszechną!

Wszyscy przeciw antyoświatowej ofensywie reakcji!

Przeciwko oszczędnościom na oświacie!

Przeciwko duchowi, panującemu w obecnej szkole!

Walczmy wszyscy o miejsce w szkole dla miljona dzieci!

O likwidację bezrobocia wśród nauczycieli!

O bezpłatną powszechną 7-klasową szkołę w języku ojczystym dziecka!

O szkołę jednolitą, pozwalającą uczyć się dalej dzieciom zdolnym!

O szeroką akcją dożywiania biednych dzieci, oraz o zaopatrywanie ich na koszt państwa w ubranie, obuwie i pomoc naukowe!

O szeroką akcję budownictwa szkolnego!

O powszechne szkoły dokształcające!

O opodatkowanie na powyższe cele klas posiadających!

Wł. Weychert - Szymanowska.

Zbrojenia

Wojenny budżet Japonji

Izba wyższa przyjęła wczoraj popołudniu projekt budżetu, nie wprowadzając żadnych poprawek. Budżet na rok 1936/37 wyraża się cyfrą około **2 miljardów 300 miljonów jen**, co na stosunki japońskie stanowi rekord.

Stany Zjednoczone budują nowe okręty

Komisja mieszana Izby Reprezentantów i Senatu ustaliła wysokość kredytów na cele marynarki w roku skarbowym rozpoczynającym się 1 lipca.

Kredyty te, wynoszące **526 miljonów dolarów** są największemi kredytami w latach pokoju.

Przewidywana jest **budowa 12 kontrtorpedowców, 6 łodzi podwodnych oraz kontynuowanie budowy 84 statków różnego typu.**

Prezydent Roosevelt upoważniony został do wydania zarządzenia o budowie dwuch pancerników w razie gdyby którykolwiek z sygnatarjuszy traktatu morskiego ze Stanami Zjednoczonemi przystąpił do budowy statków linjowych.

Ponadto przewidziana jest budowa 333 samolotów : zwiększenie stanu liczebnego marynarki z 93.500 do 100.000 ton.

Transport wojsk na samolotach

Jak donoszą z Addis Abeby od wczoraj czynione były próby przewozu oddziałów wojskowych przy pomocy samolotów. Trzy motorowy samolot do bombardowania przewiózł z Makale do Addis Abeby oddział grenadjerów z całem uzbrojeniem. Przestrzeń 600 klm. przebyta została w 2 godziny. W najbliższych dniach przewieziony ma być przy pomocy samolotów cały batalion ze wszystkiemi zapasami materjału wojennego. Dla przewiezienia tego bataljonu użyte będzie 10 samolotów. Transporty lotnicze będą stosowane do instalowania posterunków w najbardziej odległych rejonach.

Bunt oficerów w Alcala de Henares

Obecnie dopiero nadchodzą z Hiszpanji wiadomości o buncie oficerów kawalerji w Alcala de Henares w dniu 17 b. m.

Dnia tego doszło do ulicznych awantur pomiędzy socjalistami i faszystami. Faszyści schronili się w koszarach 1-go pułku kawalerji, gdzie oficerowie okazali im dużo sympatji. Jeden z oficerów stanął w oknie i zaczął strzelać do robotników, którzy czekali przed koszarami i zranił 9 osób.

Następnie oficerowie 1 i 2-go pułku kawalerji udali się pochodem do ratusza, gdzie zażądali od burmistrza przywrócenia porządku. Burmistrz złożył Rządowi sprawozdanie o wynikłych zajściach, Rząd zaś wydał polecenie translokacji obu pułków do Walencji i Salamanki. Dowódcy obu pułków odmówili wykonania tego rozkazu. Większość oficerów zsolidaryzowała się ze swymi dowódcami. Dowódca korpusu Miaja oraz naczelny dowódca Fenin udali się do Alcala i otoczyli koszary kawalerji pułkami piechoty. Oficerów aresztowano. Generalnego inspektora armji Del Barrio zdymisjonowano.

Liczba aresztowanych oficerów wynosi 43. Z tych 20 osadzono w więzieniu wojskowem w Madrycie, a pozostałych przewieziono do więzienia w Guadajara.

Nowe Książki

Andre Malraux. CZASY POGARDY. Przełożył Wacław Rogowicz. Warszawa, „Rój", 1936; str. 178.

Od krwawych zawiłych spraw Dalekiego Wschodu, od Chin szarpanych drapieżną pięścią imperjalistycznej bezwzględności („Dola człowiecza", „Zdobywcy"), przechodzi Malraux w „Czasach pogardy"" do rzeczywistości europejskiej, znacznie nam bliższej i bardziej bezpośrednio działającej. Opisując przeżycia działacza robotniczego w kaźni hitlerowskiej, nadaje Malraux opowieści swojej znamiona wzniosłego patosu i wspaniałego, nie cofającego się przed niczem bohaterstwa. Więziony Kassner odzyskuje wolność i możność wyjazdu zagranicę, dzięki bezimiennemu poświęceniu jakiegoś innego więźnia, który — dla dobra sprawy — ochotnie przybiera nazwisko Kassnera, choć w konsekwencji sprowadzi to niewątpliwie tortury i śmierć.

Bojownik sprawy proletarjackiej — Andre Malraux poświęcił swe opowiadanie „towarzyszom niemieckim, którzy zechcieli przekazać mu to co przecierpieli i co zachowali"... Tym sposobem książka nabiera charakteru dokumentu o wstrząsającej wymowie historycznej; surowiec zdarzeń prawdziwych przetopiony został magją artyzmu na dzieło o niepospolitej wartości literackiej, budzące grozę siłą i obrazowością ekspresji. Ale groza i wstrząs moralny nie są to jedyne uczucia, wywoływane lekturą „Czasów pogardy": w każdym bo człowieku, w którym nie umarło jeszcze sumienie i nie zanikła godność osobista, — wstrząsająca historja Kassnera budzi sprawiedliwe pragnienie odpłaty za zbrodnie i gwałty, pod znakiem swastyki popełnione. Obok walorów artystycznych „Czasów pogardy", sprawiana przez tę opowieść reakcja emocjonalna jest nie mniej ważnem zwycięstwem znakomitego autora. Książka poprzedzona została prócz przedmowy autorskiej, dłuższym wstępem tłumacza, który z powodzeniem wywiązał się z bardzo w tym wypadku trudnego zadania.

* *

Mirko Jelusich. DON JUAN. Warszawa, J. Przeworski, 1936. Przekład Zofji Petersowej. Str. 390.

Autor „Juljusza Cezara" i „Cromwella" daje tym razem jeszcze jedną przeróbkę słynnej legendy hiszpańskiej o występnem życiu i cudownem nawróceniu się krewkiego i jurnego szlachcica—Don Juana Tenorio. Oczywiście, Jelusich — w zgodzie z sensem legendy, a wbrew jej wulgaryzacjom — przedstawia Don Juana nietylko jako hulakę i uwodziciela, lecz wyposażonego również w bardziej interesujące cechy: zuchwałego bogoburcy, pełnego refleksyjnej głębi sceptyka i poszukiwacza nieznanej prawdy, cierpiącego nad swym upadkiem i — osamotnieniem. Don Juan staje się postacią nie operetkową lecz tragiczną; „wstręt do siebie, obrzydzenie do życia i do całego świata", beznadziejna wiara, że „wszystko co się dzieje, jest ślepym przypadkiem", że „ludzie są za słabi, aby być dobrymi, a za tchórzliwi, aby stać się złymi" i t. p. — takie tendencje i dyspozycje psychiczne czynią z Don Juana jakby pierwowzór typów bajronicznych i do postaci tej, męką wewnętrzną dręczonej, przykuwają oddawna uwagę pisarzy najrozmaitszych epok i narodowości.

Życie Don Juana przedstawił Jelusich w formie poszczególnych epizodów i doznań miłosnych, z których każde jest jakby etapem na trudnej i ciernistej — wbrew odmiennym pozorom — drodze bohatera. Całość wypadła w sposób bardzo nieprzeciętny i nosi markę poważnej kultury pisarskiej i literackich uzdolnień autora. — Przekład — bez zarzutu.

* *

Peard S. Buck. MATKA. Przełożyła **Stella Landy.** Warszawa, „Rój"; 1936; str. 264.

Znana czytelnikom polskim z kilku wydanych już poprzednio powieści chińskich — pani Buck nie porzuca : w tej książce tak wdzięcznego dla się i znajomego terenu. Opowiada, mianowicie, w sposób zajmujący i realistycznie prawdziwy dzieje pewnej wieśniaczki chińskiej, której mąż i syn wciągnięci zostali w niespokojny wir przewalających się ostatnio po jej ojczystej ziemi zdarzeń. Losy osobiste i rodzinne matki oraz żony rozgrywają się na tle szerzej sięgających i donioślejszych wypadków; sprawy jednostkowe połączone są tym sposobem z ogólniejszą problematyką społeczną i polityczną, dzięki czemu otrzymujemy dość pełny i bogaty autentycznością kolorów — obraz współczesności dalekiego, a zaprzątającego wciąż uwagę świata, kraju. Wśród literatury o tematyce egzotycznej, powieść pani Buck należy bezsprzecznie do ciekawszych pozycyj. — Przekład b. poprawny.

* *

Ksawery Pruszyński. PALESTYNA PO RAZ TRZECI. Warszawa, „Rój", 1936; str. 208.

Pisane z wyraźną troską o polor literacki i pogłębienie przedmiotu — palestyńskie reportaże p. Pruszyńskiego nabierają właśnie dzisiaj, w chwili nowego zaognienia stosunków żydowsko - arabskich, szczególnej aktualności. P. Pruszyński rozglądał się uważnie i widział dużo: nietylko stołeczny Tel-Awiw i jego okolice, lecz również położone w głębi kraju osiedla, kolonje i rolne komuny żydowskie, z których wewnętrznem życiem i organizacją starał się zapoznać dokładnie i rzeczowo. Z rozmów z przedstawicielami nacjonalizmu arabskiego p. Pruszyński wyniósł przekonanie, że ich antysemityzm niema absolutnie nic wspólnego z antysemityzmem np. naszych endeków, wyrasta natomiast z ogólnego podłoża „antyeuropeizmu ludów Islamu i Azji". Nacjonaliści arabscy są niezadowoleni również z tego powodu, że „jedyną akcją porozumiewawczą ze strony Żydów jest propaganda socjalistyczna wśród ludu arabskiego". Ta propaganda ma siłę niebylejaką, skoro $^{1}/_{5}$ żydów palestyńskich skupia się w socjalistycznej „Organizacji Robotniczej"... Mimo sympatji i uznania dla kolonizatorskiej pracy Żydów w Palestynie, p. Pruszyński nie waha się przecież stwierdzić, jako fakt niezbity, że „Palestyna powstała sztucznie", — a to o dalszych losach polityki emigracyjnej nie zdaje się rokować zbyt pomyślnie.

Książka p. Pruszyńskiego ma na ogół charakter poważny i bezstronny, to też służyć może jako cenne źródło informacyjne. Ale autor nie byłby dziennikarzem konserwatywnym, gdyby nie „ubarwił" swych reportaży paroma komplementami dla p. Mussoliniego, garścią złośliwości pod adresem Rosji Sowieckiej, no i całkiem zbędnemi dygresjami na temat „kryzysu socjalizmu", które właśnie w chwili obecnej brzmią bardzo... zabawnie.

BOLESŁAW DUDZIŃSKI

ŻYCIE WARSZAWY

Strajk kelnerów w cukierniach G.G. Lardellego

Sytuacja w cukierniach G .G. Lardellego, w związku z trwającym od 3-ch dni strajkiem kelnerów, przedstawiają się jak następuje:

Cukiernia przy ul. Polnej 30 jest czynna, gości obsługują kawiarki i bufetowa, natomiast w cukierni Al. Jerozolimskie 35 odbywa się jedynie sprzedaż wyrobów na wynos. Obie cukiernie w dalszym ciągu okupowane są przez strajkujących kelnerów, którzy nie opuszczają lokalów.

Wczoraj w południe Lardelli zażądał od kelnerów, zebranych w cukierni (Aleje Jerozolimskie 35), aby opuścili lokal. Gdy nie zgodzili się na to, Lardelli w przystępie silnego zdenerwowania wybił ręką szybę w drzwiach wewnętrznych, usiłując w ten sposób sprowokować zajście. Manewr właściciela nie udał się, gdyż kelnerzy zachowali spokój.

Gorliwy policjant

Stanisław Buza, małorolny z gm. Falenty — wieś Jeziorki polskie— przyjechał furmanką do Warszawy z warzywem na targ, dnia 15 maja. Kiedy zdejmował z wozu warzywo, przed halą na Koszykowej — przyskoczył do niego policjant (Nr. 1614) i kazał mu odjeżdżać. A gdy ten zatrzymał się chwilę dla odebrania worków wypróżnionych od przekupnia — policjant chwycił go za kark i zaprowadził do komisarjatu, zostawiając wóz bez opieki. W korytarzu komisarjatu policjant zdzielił mocno Buzę pałką gumową przez głowę, a gdy ten upadł na ziemię — kopał go i bił, do utraty przytomności, klnąc przytem i wymyślając Bogu ducha winnego od „komunistów". Świadkami wszczęcia awantury przez policjanta byli sąsiedni przekupnie na targowisku, a lekarz najbliższej stacji Pogotowia stwierdził dotkliwe uszkodzenie ciała u pobitego.

Kwestarze oszuści

Policja zatrzymała na ul. Złotej przed kinem „Uciecha" trzech kwestarzy-oszustów, którzy sprzedawali jakieś metalowe znaczki. Na zapytanie przechodniów „kwestarze" oświadczyli, iż zbierają na cele kulturalno - oświatowe. Aresztowanych, którzy nie posiadali zezwolenia na kwestę, zatrzymano w areszcie. Okazało się, iż są to: Mieczysław Rybak (11-go Listopada 36) zw. „Królem kwestarzy", Jan Kosela 11-go Listopada 24) i Józef Brzozowski (Marywilska 9). Protokuł za urządzenie publicznej zbiórki w interesie osobistym skierowano do starostwa grodzkiego południowo-warszawskiego, które skazało Rybaka na 1000 zł. grzywny oraz 1 miesiąc bezwzględnego aresztu, Koselę i Brzozowskiego zaś — za współudział — po 500 zł. grzywny oraz po 1 miesiącu bezwzględnego aresztu.

Konkurencja zawodowa

Roman Majewski prowadził klijenta do swego zakładu pogrzebowego. W drodze na ul. Elektoralnej, do Majewskiego podbiegł nagle Zdzisław Majnik, który wystąpił przeciwko Majewskiemu z jakiemiś urojonemi pretensjami w sprawie pewnego pogrzebu. Istotny cel zaczepki polegał na tem, aby Majewskiemu odbić klijenta i zwerbować go do zakładu pogrzebowego brata swego, Władysława Majnika. Wynikło zajście, w czasie którego Majnik pobił Majewskiego tępem narzędziem.

Wyścigi konne

Od rana do rozpoczęcia wyścigów pogoda była piękna i gorąca, następnie się zachmurzyło i zachmurzenie, grożące deszczem, trwało do końca wyścigów. Publiczności przybyło bardzo dużo, jednak gra była średnia, t. j. bez ścisku przy kasach. Wypłaty niezłe. Niespodzianek żadnych.

Wyścigi gonitw następujące:

I. 2200 zł. Dyst. 1300 mtr. 1) Donetta, 2) Radames II. Wygr. w 1 m. 20 s. łatwo o 3 dł. Tot. zw. 13.50, fr. 7.50 i 10.

II. 1800 zł. Dyst. 2100 mtr. 1) Mata Hari. Wygr. w 2 m. 16 s. b. łatwo o 5 dł. Tot. zw. 14.50.

III. 1800 zł. Dyst. 1600 mtr. 1) Klaudja. Wygr. w 1 m. 40½ s. w walce o szyję. Tot. zw. 34.50.

IV. 10.000 zł. im. A. Wołowskiego. Dyst. 2800 mtr. 1) Aak, 2) Bobrujsk. Wygr. w rekordowym czasie w 2 m. 59 s. łatwo. Tot. zw. 13.50, fr. 6.50 i 7.

V. 1600 zł. Dyst. 2200 mtr. 1) Milo, 2) Szaman. Wygr. w 2 m. 23 i pół s. łatwo o 2 dł. Tot. zw. 8.50, fr. 6.50 i 11.

VI. 12000 zł. Rulera. Dyst. 1600 mtr. 1) Kares, 2) Horyń. Wygr. w rekordowym czasie w 1 m. 38½ s. o 2 dł. Tot. zw. 17.50, fr. 13 i 11.50.

VII. 2000 zł. Dyst. 1600 mtr. 1) Jumar. 2) Moloch. Wygr. w 1 m. 39½ s. wysyłany o 2½ dł. Tot. zw. 19.50, fr. 10.50 i 16.

VIII. 1400 zł. Dyst. 1600 mtr. 1) Malma, 2) Groza Cyganka, 3) Marion. Wygr. w 1 m. 41½ s. dość pewnie o ¾ dł. Tot. zw. 23.50, fr. 6.50 7 i 5.50.

STAN POGODY w/g PIM

Przewidywany przebieg pogody na dziś: W zachodniej połowie kraju — po przejściu burz—wzrost zachmurzenia i przelotne deszcze. Ochłodzenie. Umiarkowane wiatry północno - zachodnie. Na wschodzie jeszcze dość pogodnie i ciepło ze skłonnością do burz. Słabe wiatry południowo - wschodnie i wschodnie.

Kącik radjowy

Audycje literackie

W sześćdziesięciolecie zgonu Henryka Rzewuskiego, Polskie Radjo chce przypomnieć szerokiemu ogółowi postać tego właściwie pierwszego powieściopisarza polskiego w znaczeniu nowoczesnem i to pisarza w wielkim stylu. Autor „Listopada" nie należy do postaci sympatycznych pod względem politycznym, ale po dziś dzień jest najlepszym wyrazicielem stylu „Kontuszowego" w „Pamiątkach Soplicy". „Listopad" uważa Z. Szweykowski za dzieło wzorowe i przełomowe, jako powieść historyczną. W dniu 25 maja t. j. w poniedziałek nadaje Polskie Radjo audycję poświęconą Rzewuskiemu o godz. 21.30.

„Łucja z Lammermooru"

Jedną z najpopularniejszych do żelaznego repertuaru włoskich oper należącą „Łucję z Lammermooru", nadaje Polskie Radjo w skrócie dnia 25 maja o godz. 22.00, z płyt. Arcytrudną, niesłychanie efektowną rolę nieszczęsnej Łucji, która naskutek sfałszowanego listu zrywa ze swym jedynym ukochanym Edgardem, wpada w chorobę umysłową,— by tragiczną śmiercią miłość swą zakończyć, śpiewać będzie wspaniała, słynna śpiewaczka Scali Medjolańskiej Mercedes Capsir.

„Kłopoty ze słowikiem"

Maj — to okres śpiewu słowika. Temu romantycznemu śpiewakowi naszych gajów i ogrodów poświęci feljeton świetny pisarz i feljetonista Stanisław Wasylewski. Opowie on w sposób dowcipny o rozmaitych sposobach interpretacji śpiewu słowika w Polsce, w różnych dzielnicach i w różnych epokach naszych dziejów, wreszcie o stosunku współczesnego człowieka do słowika. Feljeton nosi tytuł: „Kłopoty ze słowikiem" i zostanie nadany o godz. 17 min. 50 z Rozgłośni w Poznaniu.

Co usłyszymy w Radjo?

PONIEDZIAŁEK, 25 maja.

6.30 Pieśń poranna. 6.34 Gimnastyka. 6.50 Płyty. 8. Audycja dla szkół i dla poborowych. 8.30 Ciągnienie głównej wygranej 1 miljona złotych. (Transmisja z jeneralnej dyrekcji loterji państw.). 12.15 Wiadomości rolnicze wygł. J. Płatek. 12.25 Muzyka lekka w wyk. małej orkiestry. 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego. 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Płyty. 16.15 Lekcja języka niemieckiego. 16.30 Recital wiolonczelowy T. Kowalskiego. 17. „Kobiety zasłużone": Klaudja Potocka (w 100-ną rocznicę zgonu). 17.15 Minuta poezji: „Miecz Archanioła", fragment z legendy „Pług i szabla" Kornela Ujejskiego. 17.20 Muzyka lekka w wyk. orkiestry krakowskiego Tow. mandolinistów. 17.50 „Kłopoty ze słowikiem"—pogadanka. 18. Utwory fortepianowe Fr. Liszta w wyk. K. Czarniawskiego. 18.30 Wiersze dla dzieci. 18.45 Życie kulturalne i artystyczne stolicy. 18.50 Program na wtorek. 18.55 Pogadanka aktualna. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.45 Pogadanka aktualna. 20 Audycja strzelecka. 20.30 Franciszek Schubert: Trio op. 100, cz. II i III. 20.55. „Obrazek z Polski współczesnej". 21. Muzyka operetkowa w wyk. małej orkiestry. 21.30 Wieczór literacki pośw. Henrykowi Rzewuskiemu. 22. Płyty polskie.

Kronika organizacyjna

PONIEDZIAŁEK.

W poniedziałek, dn. 25 b. m. o g. 6 popoł. odbędzie się posiedzenie Egzekutywy W. O. K. R. PPS., Długa 21.

Co grają w teatrach?

TEATR ATENEUM chwilowo nieczynny.

TEATR WIELKI dziś nieczynny. Jutro „Madame Butterfly". Występ art. Opery włoskiej.

TEATR NARODOWY: Dziś „Głupi Jakób" Rittnera z Junoszą - Stępowskim.

TEATR POLSKI: „Ostatnia nowość" Bourdeta w reżyserji Jerzego Leszczyńskiego.

Wkrótce premjera „Miljonerki" Shaw'a z Modzelewską w roli tytułowej.

TEATR NOWY: Codziennie ciesząca się powodzeniem, jako koncert gry zespołowej „Tessa".

TEATR LETNI: „Nieusprawiedliwiona godzina" Bekefiego.

TEATR MAŁY: Dziś „Adwokat i róże" Szaniawskiego w reż. Zelwerowicza.

TEATR KAMERALNY: Ostatnie dni przedstawienia „Matury". W najbliższych dniach premjera komedji A. P. Antoine'a „Nieprzyjaciółka" w reż. Adwentowicza. W rolach głównych: Grywińska, Adwentowicz, Kwiatkowski oraz Witold Zacharewicz, który po raz pierwszy sprobuje swych sił w dramacie.

TEATR MALICKIEJ daje o godz. 8 wiecz. komedję węgierską „Trafika pani generałowej" Bus-Feketego.

Wkrótce sensacyjna premjera sztuki Shaw'a „Profesja pani Warren".

INSTYTUT REDUTY: „Pierścień wielkiej damy" C. Norwida z udziałem Juljusza Osterwy.

CYRULIK WARSZAWSKI: Codziennie arcywesoła komedja muzyczna „Kot w worku".

TEATR ROSYJSKI (Nowy Świat 19) gra w piątki, soboty i niedziele komedję podług T. Dostojewskiego „Sen Wujaszka".

STOŁECZNY TEATR POWSZECHNY: Jutro o godz. 7 wiecz. przy ul. Elbląskiej 51 „Gałganek".

RECITAL FORTEPIANOWY W KONSERWATORJUM. W poniedziałek, dn. 25 b. m. wystąpi w sali Konserwatorjum młody wielce utalentowany pianista Ryszard Werner

Jutro o godz. 20.15 odbędzie się w sali Konserwatorjum recital śpiewaczy znanej sopranistki Romualdy Zambrzyckiej, która przy akompanjamencie Ignacego Rosenbauma wykona szereg aryj i pieśni.

„Miljonerka"

W TEATRZE POLSKIM.

Teatr Polski występuje w najbliższych dniach z premjerą najnowszej sztuki Bernarda Shaw'a „Miljonerka", wystawionej już z wielkiem powodzeniem w Wiedniu i Pradze. Tematem sztuki są przeżycia miljonerki, która wyszła za mąż za boksera i która po różnych przygodach, wychodzi nanowo zamąż za wybitnego lekarza.

Dla uczczenia premjery „Miljonerki" Dyrekcja Teatrów T.K.K.T. wydała specjalny zeszyt miesięcznika „Teatr", zawierający szereg interesujących artykułów, poświęconych Shaw'owi. „Miljonerka" jest sztuką niezwykle zwartą i jednolitą, pełną humoru i karkołomnych paradoksów na tematy różnic społecznych. Nową sztukę autora „Pigmaljona" zaprezentuje warszawskim miłośnikom teatru i literatury reżyser Zbigniew Ziembiński. Oprawa dekoracyjne Wł. Daszewskiego. Premjera w najbliższych dniach bieżącego tygodnia.

Z muzyki

Don Juan w wykonaniu uczniów Konserwatorjum.

Wykonanie Don Juana Mozarta, jako opery klasycznej w wielkim stylu nasuwa nawet na największych i rutynowanych scenach trudności zarówno w orkiestrze jak w zespołach i w partjach solowych. — Trudności te, bynajmniej nie natury technicznej zresztą, związane są przedewszystkiem z rodzajem mozartowskiej muzyki, wymagającej szczególnej precyzji i wykończenia. Z tego też względu, między innemi Don Juan może być i dla celów wyższej pedagogiki muzycznej znakomicie wyzyskany. Dowiódł tego popis tegoroczny klasy operowej konserwatorjum Warszawskiego.

Chóry i orkiestrę przygotował prof. Bierdiajew, którego dumą może być zwłaszcza orkiestra w Don Juanie, sprawnie a często nawet subtelnie, towarzysząca scenie. Uwerturą dyrygowali młodzi adepci pałeczki kapelmistrzowskiej pp.: A. Panufnik i Z. Godlewska. W trudnej scenie zespołowej z chórem i solistami (na balu), znakomicie wyreżyserowanej przez prof. Freszla, wszyscy dali imponujący finał aktu I.

Rzecz jasna, iż najwięcej przyciągali uwagę publiczności soliści. Don Juana dublowali pp. G. Pieczara — (klasa prof. E. Heintzego) i A Klein (klasa prof. Bielewiczowej) obaj obdarzeni dobrym materjałem głosowym. Dowcipny, czujący się doskonale na scenie Leporello p. M. Bułata - Mironowicza wyróżnił się zarówno głosem, jak grą (klasa prof. Heintzego). Wiele wdzięku włożyła w swoją rolę Zerliny p. L. Romanowska, również z klasy prof. Heintzego. Dalszą odpowiedzialną obsadę partyj śpiewanych stanowili wybornie przygotowani pp.: M. Ziembińska, E. Kamińska, M. Wołk K. Hardulak (klasa prof. Heintzego), H. Adamczykówna i I. Bardy (kl. prof. Kozłowskiego) oraz J. Szczygłówna i T. Cieślak z klasy prof. Sankowskiej. Wszystko razem przyjmowano żywo i nie żałowano oklasków młodym wykonawcom.

H. D.

Z Tow. Ekonomistów i Statystów Polskich

W poniedziałek dnia 25 maja 1936 r. o godz. 20 w lokalu Banku Gospodarstwa Krajowego przy ul. Al. Jerozolimskie Nr. 1 odbędzie się zebranie dyskusyjne, na którem p. dyr. Jan Włodzimierz Łgocki wygłosi odczyt p. t „Rozwój i kierunek organizacyj ubezpieczeń społecznych w Polsce".

Sprostowanie urzędowe

W związku z artykułem, zamieszczonym w „Robotniku" z dn. 17 b. m. p. t. „Czem stały się Ubezpieczalnie... Stosunki w częstochowskiej Ubezpieczalni Społecznej" — Zakład Ubezpieczeń Społecznych na zasadzie art. 22 Dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych z dn. 8 lutego 1919 r. (Dz. Pr. P. P. Nr. 14, poz. 186) prosi o zamieszczenie następującego sprostowania:

1) Nieprawdą jest, że lekarz naczelny Ubezpieczalni Społecznej w Częstochowie „ma na wszystkie dolegliwości ubezpieczonych — o ile zwracają się do niego — jedną odpowiedź, że Ubezpieczalnia nie ma pieniędzy, że on nic nie może i t. d.", natomiast prawdą jest, że lekarz naczelny Ubezpieczalni Społecznej w Częstochowie takiej odpowiedzi nigdy nie udziela.

2) Nieprawdą jest, że lekarz naczelny jest zdania, „że bańki suche winna mieć w domu każda robotnicza rodzina, że Ubezpieczalnia nie może baniek stawiać, to też lekarze rejonowi, mimo stwierdzenia konieczności baniek, zastosować nie chcą". natomiast prawdą jest, że felczerzy objazdowi na każde zlecenie lekarza rejonowego stawiają chorym bańki.

3) Nieprawdą jest, że „lekarz naczelny jest zdania, że akuszerka musi chodzić pieszo, gdy więc ubezpieczony nie ma pieniędzy na przewiezienie akuszerki, która przecież nie o każdej porze może podróżować po kilka kilometrów, to trudno!", natomiast prawdą jest, że koszty przejazdów akuszerek do chorych są akuszerkom pokrywane.

Sekretarz Generalny
(—) St. Sasorski.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Mleczna droga" z H. Lloydem.
APOLLO: „Straszny Dwór".
ATLANTIC: „Upiór na sprzedaż".
AMOR: „Idziemy po szczęście" i „Tajemnica gabinetu lekarza".
AS: „Kleopatra".
ANTINEA: „Królowa Krystyna" i „Ken Maynard".
AKRON: „Kochaj tylko mnie" i „Kaj dany życia".
„Dzieci w bucie".
BAŁTYK: „Królewska Faworyta".

BIS: „Folies Bergere" i „Azef".
CAPITOL: „Doktór x".

CASINO: „Dzisiejsze czasy" (film Chaplina).

COLOSSEUM (duże): „Sekrety marynarki wojennej" i rewja.
COLOSSEUM (Małe): „Dzielny chłopiec" i „Czarna perła".
CORSO: „Człowiek, który rozbił bank w Monte Carlo".
CZARY: „Burza nad Andami" i „Jack Holten".
ELITE: „Marja Baszkircew".
EUROPA: „Pieśń miłości" z Kiepurą.
FAMA: „Za grzechy".
FILHARMONJA: „Kochany lobuz" Anny Ondrą.
FORUM: „Napad na Kongo" i „Za krzywdę brata".
FLORIDA: „Bengali" i „Amerykański jazz".
HOLLYWOOD. „Czarne róże" i rewja z Wyrwiczem.

HELJOS: „Sztandar wolności".
ITALIA: „Mazur" z Polą Negri.
KOMETA: „Koenigsmark" i rewja.
LOS: „Nasze słoneczko" z Shirley Temple.
MASKA: „Indyjscy piechurzy" i „Nowi ludzie".
MAJESTTIC: „Roberta".

MEWA: „Jestem zbiegiem" i „Spełnione marzenia".
METRO: „Noce wiedeńskie i „Buster Keaton".
MIEJSKI: „Miłosne niespodzianki".

MOZAIKA: [illegible]
MINERWA: „Nocny express" i „Pionierzy Texasu".
NOWA TOMBOLA: „Noc weselna" i „Kapryśna Marjetta".
OKO PRASKIE: „Złotowłosy brzdąc" i „Małżeństwo z ogłoszenia".
PAN: „General Sutter".

PETIT TRIANON: „Dla ciebie śpiewam" i „Noc weselna".
POPULARNY: „Dla ciebie śpiewam" i rewja.
PROMIEŃ: „Piekło" i „Pechowcy".
PRAGA: „Kochaj tylko mnie" i rewja.
RAJ: „Kłopoty telefonistki" i „Noc cudów".
RIALTO: „W cieniu samotnej sosny".
RIVIERA: „Manewry miłosne".
RENA: „10 z Pawiaka".
ROMA: „8 panów z Oxfordu".
ROXY: „Wielki czarodziej".
SFINKS: „Poznali się w Monte Carlo" i rewja.
STYLOWY: „Załoga".
SOKÓŁ: „Jej ekscelencja babka".
TON: „Jego wielka miłość".
UCIECHA: „Niewidzialny promień" z Borysem Karloffem.
UNJA: „Całe miasto o tem mówi" i „Świat się śmieje".

VARIETE (gmach cyrku): „Mały pułkownik" z Shirley Temple i „Czy Lucyna jest dziewczyną".

Kronika krakowska

Dyżury lekarzy

Dnia 25 maja noc:

Dr. Fischhab Izydor, Sebastjana 33, tel. 109-50.

Dr. Gradziński Adam, Starowiślna 20, tel. 139-75.

Dr. Nowak Tadeusz, Józefitów 21

Dr. Silberberg Stefanja, Starowiślna 41, tel. 164-63.

Repertuar

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Poniedziałek, 25 maja „Carmen".

Z TEATRU „BAGATELA"

Nowa sportowa rewja w „Bagateli" p. t. „Jedziemy na Olimpjadę" zaliczona jest do najlepszych w bież. sezonie.

Co grają w kinoteatrach

ADRIA: „Miłosne niespodzianki" i „Nocny patrol".
APOLLO: „Mleczna droga".
ATLANTIC: „Pieśń nad pieśniami" i „Śpiewajmy".
CAPITOL: „Niedokończona symfonja".
STELLA: „Wesoła rozwódka" i „Sztandar wolności".
SZTUKA: „Annapolis".
ŚWIT: „Bella Donna".
UCIECHA: „Niewidzialny promień".
WANDA: „Casino de Paris".
DOM ŻOŁNIERZA: „Wesoła Zuzanna".

Radjo krakowskie

PONIEDZIAŁEK, 25 maja.

6.30 Audycja poranna. 6.50 Płyty. 7.20 Dziennik poranny. 7.40 Płyty. 8. Audycja dla szkół. 8.30 Ciągnienie miljona. 11.57 Sygnał czasu. 12.03. Dziennik południowy. 12.15 Płyty. 12.25 Muzyka salonowa. 13.15 Płyty. 14.05 Pieśni majowe. 15.15 Wiadom. o eksporcie polskim. 15.30 Płyty. 16.15 Lekcja niemieckiego. 16.30 Recital wiolonczelowy. 17. „Kobiety zasłużone". 17.15 Minuta poezji. 17.20. Muzyka lekka. 17.50 „Kłopoty ze słowikiem". 18. Utwory fortepianowe. 18.30 Wiersze dla dzieci. 18.45. „Przekupki krakowskie". 18.55 Pogadanka aktualna. 19.05 Wiadomości bieżące. 19.20 Koncert. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.45 Pogadanka aktualna. 20. „Odprawa". 20.30. Koncert kameralny. 20.45 Dziennik wieczorny. 21. Muzyka operetkowa. 21.30 Wieczór literacki. 22. „Łucja z Lammermoor". 23.05 Płyty.

WTOREK, 26 maja.

6.30 Audycja poranna. 6.50 Płyty. 7.20 Dziennik poranny. 7.40 Płyty. 8. Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Dziennik południowy. 12.30 Płyty. 13.10 Chwilka gosp. domowego. 13.20 Płyty. 14.05 Pieśni majowe. 15.15 Wiadom. o eksporcie polskim. 15.30 Koncert. 16. Skrzynka PKO. 16.15 Płyty. 16.45 „Cała Polska śpiewa". 17. „Skarby Polski". 17.15 Recital fortep. 17.45 Skrzynka językowa. 17.55 Muzyka taneczna. 18.30 „Wielki tragik — Aleksander Moissi". 18.45 Płyty. 19. „Jak długo żyją i jak giną zwierzęta na wolności". 19.30 Koncert. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.50 Pogadanka aktualna. 20. Monolog. 20.10 Koncert symfoniczny. 22.30 Płyty. 22.45 „O tem i o owem". 23.05 Płyty.

SZTAFETA ROBOTNICZA

Młodzi do szeregu!

Przed zlotem okręgowym

Za tydzień robotnicy sportowcy okręgu warszawskiego zgromadzą się w Pruszkowie na swem dorocznem Święcie Sportu Robotniczego.

Przybędzie młodzież sportowa z Warszawy i szeregu miejscowości województwa warszawskiego, by sprezentować swój roczny wysiłek w twórczej pracy dla nowego jutra.

Przybędzie nie za subsydja z kas państwowych, lecz tylko jak to mamy możność zaobserwować w czasie różnych imprez organizowanych przez „tych co chcą utrzymać ginący świat, ale z własnych funduszów ciężko zapracowanych.

Przybędą, aby manifestować swą solidarność z całym ruchem robotniczym nie z czyjegoś nakazu ,ale z głębokiego przeświadczenia ,że tylko solidarność robotcza może stworzyć lepszą przyszłość.

Załopocą czerwone sztandary, popłyną słowa pieśni robotniczych, głośno zabrzmi nasz twardy krok.

Tegoroczny zlot odbywać będzie się w momencie zmagań klasy robotniczej o poprawę swego bytu znamieniem, których były: Kraków, Lwów, Częstochowa i t. d.

Stwierdzimy, że nie zdołają nas zgnębić siły niczyje.

Dlatego też na zlocie nie może zabraknąć nikogo.

Muszą przybyć nietylko ci, co już są w naszych szeregach, lecz musimy porwać tych co jeszcze się wahają, tych co błąkają się po peryferjach naszego ruchu.

Bo Zlot nasz ten przedewszystkiem będzie przeglądem naszych sił.

Na zlocie naszym będziemy mogli stwierdzić, jak dalece posunęliśmy pracę od ubiegłego roku.

Bo nietylko my liczyć będziemy swe siły, ale i nasi przeciwnicy obserwować będą ,czy kłody rzucane przez nich nam pod nogi, nie zdołały jednak zahamować naszego rozwoju.

I dlatego musimy pokazać, że posunęliśmy się naprzód, że jest nas coraz więcej.

W przeciwieństwie do lat ubiegłych zlot odbędzie się nie w Warszawie a w Pruszkowie.

Nie chcemy zasklepiać się w ciasnym kręgu.

Idziemy zdobywać nowe tereny. Zloty muszą odgrywać wielką rolę propagandową.

Tym razem Pruszków, dalej pójdą inne miejscowości, musimy dotrzeć do wszystkich zakątków naszego okręgu.

Nie jest dziełem przypadku, że po Warszawie na miejsce zlotu wybrano Pruszków.

Obserwując pracę miejscowego klubu przy związku zawodowym kolejarzy, mamy gwarancję, że towarzysze pruszkowscy łącznie z bratniemi organizacjami staną na wysokości zadania i podołają pracy jako gospodarze, przy tak wielkiej imprezie jak zlot okręgowy.

Głębokie przeświadczenie, jakie żywimy do towarzyszy pruszkowskich, że spełnią pokładane w nich nadzieje, mamy również do wszystkich naszych placówek, że dotrzymają kroku gospodarzom i przybędą w takiej ilości, że zlot nasz stanie się piękny i masowy.

Te kilka dni, które dzielą nas o dzlotu muszą być wykorzystane na intensywną pracę propagandową, na przygotowania do godnego wystąpienia.

I choć na drodze naszej piętrzyć się będą takie czy inne trudności, wszystko musimy przełamać.

W szybkim pochodzie naprzód nic nas nie może zatrzymać.

Nauczyliśmy się już łamać przeszkody i iść do wielkiego celu.

Ta siła woli i hart ducha nie mogą nas opuszczać nigdy, a więc i tym razem staniemy na apel komitetu okręgowego, by nabrać poczucia własnej siły, by stwierdzić, że jesteśmy ruchem masowym mającym dużo do powiedzenia, by wrogom naszym rzucić hardą odpowiedź: jesteśmy, idziemy wciąż naprzód.

A więc wszyscy na zlot do Pruszkowa!

Przybywajcie — witamy Was.

r. p.

Okręgowy Zlot sportowy w Pruszkowie

Program zawodów sportowych na Zlocie w Pruszkowie w dniach 31 maja i 1 czerwca 1936 J.

I dzień — 31 maja.

Godz. 6—8 przyjazd uczestników.
„ 8.15—8.30 otwarcie Zlotu.
„ 8.30 — 12 rozgrywki piłkarskie (eliminacje).
„ 8.30—12 rozgrywki w siatkówce (eliminacje).
„ 12 — 14 przerwa obiadowa
„ 14 — 6 Dalsze rozgrywki eliminacyjne w siatkówce.
„ 16 — 18 rozgrywki w koszykówce.
„ 17 — 19 zawody piki nożnej dwu reprezentacyj.
„ 19 — 21 popisy i ognisko Czerwonych Harcerzy (śpiewy, pieśni robotnicze, deklamacje i t. d.).

II dzień — 1 czerwca.

Godz. 6 — 8 przyjazd uczestników
„ 7 start do marszu drużynowego Warszawa — Pruszków dla zespołów robotn. z Warszawy i biegu kolar.
„ 8.15—11 półfinały rozgrywek w siatkówce.
„ 10 — 12 przybycie na metę w Pruszkowie drużyn marsz.
„ 10 Zawody pływackie na stawie przy przystanku kolejki elektrycznej Pruszków.
„ 10—12 rozgrywki w koszykówce i piłce ręcznej.
„ 12 — 13 przerwa obiadowa
„ 13—14 zbiórka do przemarszu.
„ 14 — 15 przemarsz przez miasto na boisko, przemówienie władz sportowych i odśpiewanie Hymnu Młodzieży Robotniczej.
„ 15 — 15.30 Start do wyścigu kolarskiego.
„ 15.30 — 16.15 Start biegów na przełaj dla mężczyzn 3000 mtr., dla kobiet 800 mtr. i młodzików 2000 mtr.
„ 16.15—17 Pokazowe zawody lekkoatletyczne. W programie skoki wzwyż i wdal oraz rzuty kulą, dyskiem i oszczepem dla kobiet i mężczyzn.
„ 17—18. Rozgrywki finałowe w piłce nożnej.
„ 17—20 Propagandowe zawody bokserskie i walki za paśniczce oraz pokaz dźwigania ciężarów.
20 Zbiórka wszystkich uczestników na boisku, odśpiewanie pieśni robotniczych i zakończenie Zlotu.

Organizacja Zlotu.

Kierownik Zlotu tow. Michałowicz Jerzy, kierownik zawodów tow. Tytelman. Główny sekretarz tow. Pietrzykowski Zygmunt. Gospodarz tow. Głowacki. Skarbnik tow. Maciejewski. Kierownik przemarszu tow. Wilczyński. Kwatermistrz tow. Głowacki.

Organizację zawodów w poszczególnych gałęziach sportu przeprowadzają wydziały.

Przejazd wszystkich uczestników Zlotu z Warszawy do Pruszkowa w obu dniach odbywać się będzie po bardzo zniżonej cenie koleją elektryczną.

Kluby prowincjonalne będą mogły korzystać z noclegów w Pruszkowie za groszową opłatą.

W Zlocie biorą udział wszystkie kluby robotnicze Okręgu warszawskiego, t. j. razem około 30 klubów.

Rozgrywki w siatkówce i koszykówce na Zlocie okręgowym w Pruszkowie w dniach 31 maja i 1 czerwca.

Tegoroczne rozgrywki w siatkówce o mistrzostwo WRSKO. odbędą się w czasie Zlotu okręgowego w Pruszkowie. Mistrzostwa rozegrane zostaną w grach pełnych drużyn, t. j. szóstek i trójek dla kobiet i mężczyzn. Rozgrywki odbywać się będą w obu dniach od godz. 8-ej rano do zmroku na czterech boiskach równocześnie, systemem punktowym.

W koszykówce rozegrany zostanie turniej przy udziale zgłoszonych drużyn również systemem punktowym lecz czas gry wynosić będzie 2x10 min. kluby winny po siadać swoje piłki.

Zgłoszenia drużyn nadsyłać należy do sekretarjatu WRSKO., ul. Czerwonego Krzyża Nr. 20 pokój Nr. 37.

Biegi na przełaj na Zlocie w Pruszkowie.

W drugim dniu Zlotu, t. j. 1-go czerwca odbędą się propagandowe biegi na przełaj: dla kobiet 800 mtr., mężczyzn 3000 mtr. i młodzików 1500 mtr.

Biegi odbędzie się po defiladzie, t. j. o godz. 15.30, start i meta na boisku RKS. „Znicz" ZZK. w Pruszkowie. Biegi odbywać się będą w konkurencji drużynowej i indywidualnej. W biegu startowe mogą również niestowarzyszeni. Zbiórka zawodników i rozdanie numerów na dwie godziny przed startem na boisku, gdzie zostaną skierowani do szatni.

Zgłoszenia przyjmuje do dnia 28 maja sekretarjat WRSKO, ul. Czerwonego Krzyża 20.

MISTRZOSTWA WRSKO. W GRACH SPORTOWYCH NA ROK 1936.

Tegoroczne mistrzostwa robotnicze Warszawy w grach sportowych przeprowadza wydział gier WRSKO w następujących terminach:

Siatkówka dla kobiet i mężczyzn w czasie Zlotu w Pruszkowie w dn. 31 maja i 1 czerwca b. r.

Koszykówka dla kobiet i mężczyzn w m-cu czerwcu.

W miesiącach obozów i kursów, t. j. w lipcu i sierpniu nie odbędą się żadne rozgrywki.

Piłka ręczna dla mężczyzn i hazena dla kobiet odbędą się w m-cu wrześniu i październiku.

We wszystkich rozgrywkach biorą udział tak kluby warszawskie jak i kluby prowincjonalne. Bliższe szczegóły w komunikatach.

Bilans mistrzostw R.P.A

W ubiegły czwartek meczem Sarmata — Czarni zostały zakończone rozgrywki kl. A RPA. na rok 1935/36.

Mistrzostwo w robotniczem piłkarstwie stolicy zdobyła drużyna kolejarzy pruszkowskich RKS. „Znicz" i trzeba przyznać, że zdobyła zupełnie zasłużenie mimo pewnych potknięć w drugiej rundzie.

Znicz wykazał najmniejsze wahania formy, wyprzedzając swego rywala Skrę o jeden punkt.

Trzeba przyznać, że obecne mistrzostwa dostarczyły niejednej sensacji.

Do ostatniej chwili nie było wiadomo kto ostatecznie zdobędzie mistrzostwo i rozstrzygnięcie padło dopiero na finiszu rozgrywek.

Drugie miejsce zajęła Skra, która w roku bieżącym odmłodziła swój skład, zastępując starych „asów" młodych narybkiem, który jeszcze nie posiada rutyny, ale już zapowiada się bardzo dobrze i dzięki czemu w następnych mistrzostwach Skra może odegrać bardzo poważną rolę.

Na trzeciem miejscu uplasowała się Gwiazda, drużyna najbardziej kapryśna, potrafiąca „rozkładać" najsilniejszych przeciwników i kiepsko wychodzić ze słabymi. Ogólnie można powiedzieć, że Gwiazda dostosowywała się do przeciwnika. Im przeciwnik lepszy, tem lepiej grała Gwiazda, ze słabym również słabo wychodziła.

Za Gwiazdą ulokował się Marymont, który w obecnej rundzie pokonał wszystkich, ale wyłączając samego mistrza i potknął się dopiero na Gwieździe.

Drukarz w tym roku przeżywał kryzys wewnętrzny, co odbiło się na jego wynikach, ale w zamian zato, zyskał na spoistości organizacyjnej przez „wyplucie" ze swego grona czynników, które dążyły do jego rozkładu.

Mimo tych trudności zajął w obecnych warunkach zaszczytne piąte miejsce.

Zeszłoroczny mistrz Sarmata musiał zadowolnić się dopiero szóstem miejscem do czego przyczynił się spadek formy.

Czarni mimo zapowiadania rewelacyjnego składu, byli drużyną bardzo słabą i dopiero w ostatnim momencie wydostali się ze strefy zagrożonej.

Ostatnie mecze zdają się świadczyć o poprawie formy.

. TUR. Wisła po rocznym pobycie w kl. A spada spowrotem do kl. B.

Drużyna ta przedstawia niezły materjał sportowy, ale zgubił ja brak karności organizacyjnej. Zmiana kierownictwa dokonana w ostatnim czasie świadczy o tem, że praca pójdzie innemi torami i znikną wszystkie dysonanse.

Ostatecznie tabela przedstawia się następująco:

		gier	pkt.	st. br.
1.	Znicz	7	22:7	57:18
2.	Skra	7	20:8	47:24
3.	Gwiazda	7	19:9	35:19
4.	Marymont	7	18:10	40:23
5.	Drukarz	7	12:16	30:31
6.	Sarmata	7	9:19	20:35
7.	Czarni	7	8:20	17:35
8.	TUR. Wisła	7	5:23	12:73

A więc mimo trudności jakie nasunęły się już w czasie trwania mistrzostw, rozgrywki zakończono na czas i gdy WOZPN. głowi się nad rozwiązaniem zagadki przed którą stanął, RPA. wykazał swą prężność organizacyjną, stając na wysokości zadania.

„Kibic".

Zawody piłkarskie

SKRA — DRUKARZ 8:2 (3:1).

Zawody rozegrane wczoraj na boisku Skry wykazały znaczną przewagę drużyny gospodarzy, który znacznie wcześniej zdobyli się na odwagę odświeżenia składu elementem młodym. Rezultat nie dał długo na siebie czekać. Drużyna Skry jest teraz zespołem naprawdę zupełnie dobrym.

Łupem bramkowym podzielili się Świcarz — 2, Buga — 2, Janusz — 1, Burzyński — 1, Smosarski II — 1, Wybrański — 1.

Skra II — DRUKARZ II 4:1 (1:1).

HAZENA.

Warszawianka — Skra 3:3 (1:2).

Drużyna Skry mogła te zawody śmiało wygrać.

SIATKÓWKA.

Skra — Jutrznia 2:0.

Skra — Koło 2:0.

Mecz lekko-atletyczny

Skra - Makabi

Nadzwyczajny wynik Wenclówny

Wczoraj na boisku Skry odbyły się zawody lekkoatletyczne.

Poniżej podajemy wyniki.

Zasługuje wśród nich na specjalne wyróżnienie wynik w skoku w dal kobiet i a mianowicie skok Wenclówny I — 5.26. Jest to wynik lepszy od rekordu robotniczego; najlepszy wynik w skoku w dal w Polsce w roku bieżącym.

Tow. Wenclównie życzymy szczerze dalszych sukcesów.

Konkurencje kobiece:

Bieg 60 metrów: 1) Wenclówna I (Skra) — 8.2. 2) Laksówna (M) — 8.6.

Kula: 1) Sawicka (S) — 9.23. 2) Wenclówna I (S) — 8.19.

Skok w dal: 1) Wenclówna (S) — 5.26. 2) Laksówna (M) — 4.36.

Konkurencje męskie:

Bieg 100 mtr.: 1) Kozłowski (S) — 12.00. 2) Janowski (M).

Bieg 800 mtr.: 1) Urbański (S) — 2.17.04. 2) Rojzen (M.).

Bieg 3000 mtr.: 1) Misztal (S) — 10.50.02. 2) Wingrad (M).

Skok w dal: 1) Jaworski (M)— 6.13. 2) Lewandowski (S) — 5.70.

Rzut kulą: 1) Alluchna (S) — 12.02. 2) Sokołowski (S).

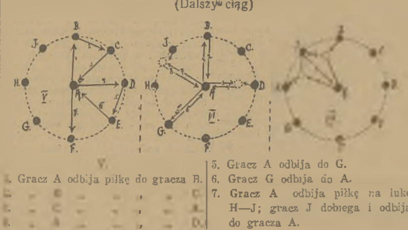
Rzut dyskiem: 1) Alluchna (S) — 35.92. 2) Wojewoda (S).

Rzut oszczepem: 1) Musiałowicz (S) — 45.82. 2) Sztern (M) — 41.

W sobotę na tem samem boisku rezerwa sekcji lekkoatletycznej Skry wygrała z Gwiazdą 48 — 30.

Jak prowadzić zaprawę „Siatkówki"

(Dalszy ciąg)



V.

1. Gracz A odbija piłkę do gracza B.
2. „ B „ „ „ „ C.
3. „ C „ „ „ „ A.
4. „ A „ „ „ „ D.
5. „ D „ „ „ „ E.
6. „ E „ „ „ „ A.
7. „ A „ „ „ „ F.

VI.

1. Gracz A odbija piłkę do gracza B.
2. „ B „ „ „ „ A.
3. Gracz A odbija krótko w kierunku D.
4. Gracz D dobiega i odbija do gracza A.
5. Gracz A odbija do G.
6. Gracz G odbija do A.
7. Gracz A odbija piłkę na lukę H—J; gracz J dobiega i odbija do gracza A.

VII.

1. Gracz A odbija „krótko" na lukę B—J.
2. Gracz B dobiega i odbija graczowi J.
3. Gracz J odbija do H.
4. Gracz A odbija na lukę J—H.
5. Gracz J dobiega i odbija do gracza H.

Jeszcze o P.O.S.

Zdobyć Państwową Odznakę Sportową, t. zn. wykazać minimum sprawności fizycznej swego organizmu — nie jest wszystkiem.

Jednorazowy wysiłek co dwa lata, i to po części przymusowy, świadczy o ujemnem zrozumieniu wychowania fizycznego.

Celem wychowania fizycznego jest systematyczne racjonalne ćwiczenie za pomocą którego wzmacniamy i utrzymujemy w sprawności nasz system mięśniowy, nerwowy i racjonalne funkcjonowanie naszych organów wewnętrznych. Osiągnąć to możemy jedynie wtedy, gdy codziennie przez dobór odpowiednich ćwiczeń, będziemy nasz organizm pielęgnowali i starali się jego sprawność utrzymać lub potęgować do odpowiedniego poziomu.

Zdobycie się na odwagę, by stanąć raz na dwa lata na zielonej murawie i co dwa lata pobiegać, pomaszerować, poskakać i porzucać by zdobyć P. O. S. mija się z celem.

Nie zdobycie odznaki, lecz zrozumienie wychowania fizycznego, jego dodatni wpływ na nasz organizm i na przyszłe pokolenie winno być naszym celem i naszem dążeniem. Stworzyć silne społeczeństwo, podnieść w nim tężyznę fizyczną, a nie tylko ozdabiać obywateli lśniącemi odznakami.

Gdybyśmy wniknęli w sedno rzeczy, gdybyśmy podali skrupulatnej rewizji wyżej wymienioną odznakę, przekonalibyśmy się, że z tych wszystkich, którzy noszą P.O.S., jest zaledwie 20 proc., którzy zasługują w rzeczywistości na noszenie odznaki. Lwia część zdobywców P.O.S., to ludzie bez najmniejszego pojęcia o wychowaniu fizycznem, jego celach i idei.

Przymusowe gromadzenie ludzi, wyciąganie ich z biur, ubieranie ich w kostjumy, których nigdy nie nosili i nie noszą, i zmuszanie ich do uzyskania „minimum", będącego dla nich „maximum", jest błędną drogą.

Nie zmuszajmy tych, którzy nie mają najmniejszego pojęcia i zrozumienia dla wartości wychowania fizycznego, którzy nie mają najmniejszej ochoty do uprawiania ćwiczeń cielesnych do zdobywania odznaki P. O. S.

Przez dekorowanie obywateli nie podniesiemy poziomu tężyzny szerokich mas — będzie to tylko fikcja — papierowe zestawienie statystyczne — nic więcej.

Musimy stworzyć Ośrodki ćwiczących począwszy od młodzieży lat 8 do starców 70-cio letnich. Wszyscy oni podzieleni na odpowiednie zastępy według wieku chronologicznego i fizjologicznego ćwiczyliby dwa razy tygodniowo pod kierunkiem instruktorów i nauczycieli wychowania fizycznego. Dla uzdolnionych i utalentowanych, którzy wykazali chęć poświęcenia się specjalnej gałęzi sportu, stworzyłoby się specjalne zastępy, w których to mogliby uprawiać swą ulubioną gałęź sportu, pod kierunkiem specjalisty.

Tu widzimy drogę do zainteresowania społeczeństwa robotniczego wychowaniem fizycznem. Oczywiście pod warunkiem, że będą to Ośrodki prowadzone przez organizacje robotnicze, do których robotnik ma zaufanie.

W. Robakowski.
Instruktor I. R. O. W. Ł.

Odpowiedzialny redaktor: Stanisław Niemyski

Drukarnia Sp. Nakł.-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka